

KS. STANISŁAW CZERWIK

Kielce

TEOLOGIA ODNOWIONYCH BŁOGOSŁAWIEŃSTW

WSTĘP

W opracowaniach traktujących o historii sakramentaliów spotykamy się ze zgodnym stwierdzeniem, że od wczesnego średniowiecza nastąpiły dwie poważne zmiany w samej koncepcji błogosławieństwa: a) zanikł element anamnetyczno-eulogijny, tzn. uwielbienia Boga Stwórcy i autora planu zbawienia człowieka, natomiast przewagę zdobył element prośby; b) błogosławieństwa nabrały wydźwięku rzeczowego: stały się prośbą o oddalenie od rzeczy wpływów złego ducha (element egzorcystyczny) oraz o ich uświęcenie Bożą mocą. Podstawową zasadą odnowy błogosławieństw po Soborze Watykańskim II jest powrót do źródeł, a wśród nich – do najcenniejszego źródła, jakie zostało nam dzisiaj przybliżone – do biblijnej koncepcji błogosławieństwa (*beraka*).

Chciałbym na wstępie tych refleksji zwrócić uwagę na to, że odkrycie prawdy o dialogowym charakterze błogosławieństwa („Źródłem i początkiem wszelkiego błogosławieństwa jest Bóg ponad wszystko błogosławiony” – Obrzędy błogosławieństw, WTP 1; „Ludzie błogosławią Boga, głosząc Jego chwałę, składając Mu dziękczynienie, oddając Mu cześć i okazując posłuszeństwo” – WTP 6) stanowi nie tylko podstawę odnowy tej części liturgii, jaką są sakramentalia (traktuję to pojęcie jako generyczne w stosunku do błogosławieństw), ale i samej koncepcji liturgii. Trzeba tu raz jeszcze przypomnieć, że w KKK 1077-1083 na początku pierwszego działu części drugiej zatytułowanej *Celebracja misterium chrześcijańskiego* cała trynitarna ekonomia zbawienia jest przedstawiona jako błogosławieństwo w jego wymiarze

zstępującym, zaś liturgia jako celebrazione „ekonomii sakramentalnej” w jej podwójnym sensie (zstępującym i wstępującym), jest określona jako wymiana błogosławieństwa między Bogiem i wspólnotą Kościoła. Czytamy bowiem w KKK 1079:

Od początku aż do wypełnienia się czasów całe dzieło Boże jest błogosławieństwem. Od liturgicznego poematu o pierwszym stworzeniu aż do pieśni Jeruzalem niebieskiego autorzy natchnieni głoszą zamysł zbawienia jako wielkie błogosławieństwo Boże.

Błogosławienie jako czynność Boska jest słowem i darem dającym życie, jest wydarzeniem (n. 1081 wymienia błogosławieństwa Boże ukazujące się w takich wydarzeniach, jak narodzenie Izaaka, wyprowadzenie z Egiptu – pascha i wyjście, dar Ziemi Obiecanej, wybór Dawida, obecność Boga w świątyni, wygnanie i powrót „małej Reszty”). Szczyt tego Bożego dzieła, które całe jest błogosławieństwem, to posłanie na świat Słowa Bożego: Jego wcielenie, życie na ziemi, męka, śmierć i zmartwychwstanie oraz zesłanie Ducha Świętego. Liturgia Kościoła to dwoisty nurt błogosławieństwa: zstępującego od Ojca, przez Syna, w Duchu Świętym i wstępującego w formie odpowiedzi wiary i miłości, adoracji, uwielbienia, dziękczynienia, ofiary składanej „z otrzymanych darów” oraz w formie błagania (*epiklezy*), aby „przez moc Ducha Boże błogosławieństwa przynosiły owoce życia „ku chwale majestatu Jego łaski” (Ef 1, 6):

W liturgii Kościoła błogosławieństwo Boże zostaje w pełni objawione i udzielone: Ojciec jest uznawany i adorowany jako Źródło i Cel wszelkich błogosławieństw stworzenia i zbawienia; w swoim Słowie, które dla nas przyjęło ciało, umarło i zmartwychwstało, napęłnia nas swoimi błogosławieństwami i przez nie rozlewa w naszych sercach Dar, który zawiera wszystkie dary: Ducha Świętego (KKK, n. 1082).

Jest zatem zrozumiały podwójny wymiar liturgii chrześcijańskiej jako odpowiedzi wiary i miłości na „błogosławieństwa duchowe”, którymi obdarza nas Ojciec (KKK, n. 1083, por. Ef 1, 3-6).

Proponowane tu refleksje o teologii odnowionych błogosławieństw będą wnioskami płynącymi z tego odkrycia biblijnej koncepcji błogosławieństwa oraz ujęcia liturgii jako świętej wymiany błogosławieństw między Bogiem i ludźmi. Dla jasności wywodu przypomnijmy jeszcze, że termin „błogosławieństwo” występuje w posoborowym rytuale w podwójnym znaczeniu: na określenie całego obrzędu o sprecyzowanej strukturze, określanej mianem „ordo” – „obrzęd” (w tej strukturze także śpiew, czytanie i wyjaśnianie Pisma św. prośby, należą do „błogosławieństwa”), oraz na określenie samej modlitwy stanowiącej – obok czytania urywków biblijnych – zasadniczy

element liturgii błogosławieństwa – *oratio benedictionis*. Określenie *ordo benedictionis* jest więc szersze niż „*oratio benedictionis*” Wynika stąd, że wszystkie elementy stanowiące kontekst *modlitwy błogosławieństwa* są z nią ściśle związane i od niej nabierają sensu. Stąd wrywanie z całego kontekstu jednego tylko elementu, np. samej modlitwy, pod pozorem „duszpasterkiej sprawności” czy oszczędności czasu, byłoby nieporozumieniem. Ostrzeżenie to odnosi się zwłaszcza do zwolenników błogosławienia przy zastosowaniu z reguły *obrzędu krótszego* lub wręcz samego znaku krzyża.

I. TRYNITARNY CHARAKTER BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Cała liturgia widziana w perspektywie błogosławieństwa jest *Gottesdienst*, jest *opus Dei*, którego inicjatywa należy do Ojca (por. KKK, n. 1078: „Błogosławienie jest czynnością Boską, która daje życie i której źródłem jest Ojciec”), będącego źródłem i celem wszelkich błogosławieństw stworzenia i zbawienia. Ten charakter trynitarny przenika wszystkie obrzędy błogosławieństw. Rozpoczynają się one zwykle znakiem krzyża, któremu towarzyszą słowa zaczerpnięte z trynitarniej formuły chrzcielnej i kończą się trynitarną formułą błogosławieństwa. Trynitarną strukturę mają także formuły wstępnego pozdrowienia, z jakim przewodniczący obrzędu zwraca się do uczestników (rytuał proponuje o wiele bogatszy zbiór tych formuł niż mszał Pawła VI, a ponadto przewiduje możliwość korzystania z innych jeszcze formuł, zwłaszcza wziętych z Pisma św.). Z zasady do Ojca skierowana jest modlitwa wypowiedzana w obrzędach wstępnych, poprzedzających czytanie Pisma św. Wszystkie modlitwy błogosławieństwa wyrażają uwielbienie Ojca za Jego zbawcze działanie w minionej historii i w jej obecnej epoce obejmującej czas Kościoła (od zesłania Ducha Świętego do paruzji). Natomiast wezwania prośb poprzedzających właściwą modlitwę błogosławieństwa są często skierowane do Chrystusa. Nigdy nie zanosimy modlitw (prośb ani błogosławieństwa) do Matki Najświętszej ani do świętych, także w dniach im poświęconych. Do Boga Ojca są też skierowane obie części modlitwy błogosławieństwa, tzn. część anamnetyczno-wielbiąca oraz część błagalna.

Chrystus zajmuje w modlitwach błogosławieństw przysługujące Mu w dziejach zbawienia miejsce pośrednika, przez którego odwieczny zbawczy zamysł Ojca został objawiony i urzeczywistniony; jako Ten, w którym Ojciec „napenił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym” (Ef 1, 3).

Znajdujemy w modlitwach błogosławieństw częste odniesienia do kapłańskiego dzieła Chrystusa, dokonanego zwłaszcza przez Jego Misterium Paschalne i uobecnianego w sakramentach. W ten sposób błogosławieństwa uwydatniają prawdę o liturgii jako wykonywaniu kapłańskiego posłannictwa Chrystusa. Przykłady takich stwierdzeń znajdujemy w błogosławieństwie sprzętów liturgicznych i przedmiotów kultu publicznego (część III), zwłaszcza krzyża, ambony, konfesjonau, tabernakulum, w błogosławieństwach związanych z jubileuszem przyjęcia święceń prezbiteratu (por. część 6, tom 2, s. 314-326).

Duch Święty w obrzędach błogosławieństw jest zawsze tym, w którym Kościół wielbi Ojca i wyraża Mu wdzięczność za błogosławieństwa stworzenia i odkupienia (por. WTP, n. 13). Wzywamy Go jako tego, przez którego dzisiaj Chrystus do nas przemawia w czytaniach słowa Bożego (por. t. I, n. 76). Prosimy Ojca o zesłanie darów Ducha na członków rodziny (por. t. I, n. 86. 88), o umocnienie miłości małżonków oraz o łaskę wytrwania (t. I, n. 96). Powołujemy się na doskonałą komunie wewnątrztrynitarną Ojca z Synem, w Duchu Świętym, jako na wzór komunii małżeńskiej i rodzinnej (por. t. I, n. 100. 110). Prosimy Boga Ojca, aby dzięki Jego błogosławieństwu dzieci potrafiły słuchać natchnień Ducha Świętego (por. t. I, n. 150). Wyznajemy wiarę w obietnicę Chrystusa, iż Duch Święty doprowadzi nas do całej prawdy (por. t. I, n. 386 – końcowe błogosławieństwo obrzędu błogosławieństwa uczestników katechizacji lub wspólnej modlitwy), jako wiekuista światłość jaśnieje w naszych umysłach, pozwalając poznawać to, co prawe i dobre oraz czynem potwierdzać zdobytą wiedzę (por. t. I, n. 500 – zakończenie obrzędu błogosławieństwa nowej biblioteki). To tylko okruchy bogatej pneumatologii, która powinna by stać się przedmiotem wnikliwej analizy teologicznej.

II. KOŚCIELNY CHARAKTER BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Odnowiony rytuał opiera się na zasadzie, iż „czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz celebracjami Kościoła (w polskiej wersji KL jest błąd: łaciński zwrot *celebrationes Ecclesiae* jest przetłumaczony jako „kult Kościoła”), będącego „sakramentem jedności” (KL 26). Zrywa on z rozpowszechnioną „prywatyzacją” obrzędów błogosławieństw, polegającą na ich sprawowaniu w zakrystii, bez udziału zainteresowanych osób. WTP n. 16 stwierdza, że „błogosławieństwa Kościoła są czynnościami liturgicznymi”

Ten Kościół może się objawiać w liturgii błogosławieństw rozmaicie. Sprawowaniu szczególnie uroczystych błogosławieństw, odnoszących się do całej wspólnoty diecezjalnej, winien z zasady przewodniczyć biskup. On też może sobie zastrzec przewodniczenie niektórym błogosławieństwom (por. WTP, n. 18). Analogiczne uprawnienia ma prezbiter w odniesieniu do błogosławieństw sprawowanych we wspólnocie, do posługiwania której jest przeznaczony (por. tamże). Także diakon jako pomocnik biskupa i prezbitera w posłudze słowa, ołtarza i miłości, otrzymuje szerokie uprawnienia do przewodniczenia liturgii błogosławieństw. W ten sposób zostaje wprowadzona w życie zasada, którą sformułował już Sobór Watykański II w KK, n. 29, a która wśród wielu zadań diakona wymienia „sprawowanie sakramentaliów” Wymagała ona zmiany dotychczas obowiązujących przepisów, które powierzały szafarstwo sakramentaliów jedynie biskupom i prezbiterom. W KK n. 29 przed wyliczeniem uprawnień diakona podana jest klauzula, która nabiera sensu dopiero w nowej księdze *De benedictionibus*: „stosownie do tego, co mu wyznaczy kompetentna władza”. Przewodniczenie liturgii błogosławieństw nie jest jednak zastrzeżone duchownym. Do przewodniczenia niektórym błogosławieństwom są również upoważnieni akolici i lektorzy (niekoniecznie alumni seminariów, posługi te przecież mogą być także powierzane świeckim mężczyznom żyjącym „w świecie”) oraz „inni wierni świeccy, mężczyźni i kobiety, na mocy wspólnego kapłaństwa, które otrzymują w sakramencie chrztu i bierzmowania, czy też dzięki własnym uprawnieniom (jako rodzice wobec dzieci), czy to wykonując posługę nadzwyczajną lub szczególne zadanie w Kościele” na mocy zarządzenia miejscowego ordynariusza i pod warunkiem, że posiadają należyte przygotowanie duszpasterskie i odznaczają się roztropnością w wykonywaniu swoich zadań (WTP, n. 19). Kościelny charakter błogosławieństw domaga się, aby przyznane było pierwszeństwo ich wspólnotowemu sprawowaniu, zaś minimum uczestnictwa społecznego określa WTP, n. 17: „Błogosławieństwo rzeczy lub miejsca z zasady nie powinno być sprawowane bez udziału przynajmniej jednego wiernego”

III. BŁOGOSŁAWIEŃSTWA – ZNAKAMI WIARY

KL podając w n. 59 opisowe określenie sakramentaliów mówi, że „są to znaki święte, które z pewnym podobieństwem do sakramentów oznaczają skutki przede wszystkim duchowe, a osiągają je przez modlitwę Kościoła”

Na czym polega to „podobieństwo sakramentaliów do sakramentów”? Czy tylko na podobieństwie nazwy (*sacramentum – sacramentale*)? Myślę, że jest to podobieństwo struktury i skuteczności. Sakramentalia są znakami ustanowionymi przez Kościół, podczas gdy istotna treść (*substantia*) sakramentów wywodzi się z czynów i woli Chrystusa (ta istotna treść bywa otaczana całym kontekstem sakramentaliów wprowadzonych przez Kościół i ulegających ewolucji w ciągu wieków). Sakramentalia, podobnie jak sakramenty, mają strukturę teandryczną: są znakami niewidzialnej łaski, którą w sakramentach otrzymujemy *ex opere operato*, na mocy dokonanego przez Chrystusa zbawczego dzieła, przede wszystkim Jego śmierci i zmartwychwstania, w sakramentaliach zaś na mocy wstawienictwa Kościoła i osobistej modlitwy każdego z uczestników (*ex opere operantis Ecclesiae*). Nie zapominajmy jednak stwierdzenia KL 61, że „z Paschalnego Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa [...] czerpią swoją moc wszystkie sakramenty i sakramentalia [...]” A ponadto, gdy mówimy o modlitwie Kościoła jako źródle skuteczności sakramentaliów, nie wolno zapominać, że modlitwa członków jest nieodłączna od modlitwy Głowy. Tak więc owo „podobieństwo” między sakramentami i sakramentaliami jest dość głębokie, głębsze niż się na ogół sądzi. Ponadto więź sakramentaliów z sakramentami podkreśla KL w stwierdzeniu, że sakramentalia „przygotowują [...] ludzi do przyjęcia głównego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia” (KL 60). Także w tym ostatnim zdaniu widzimy podobieństwo do sakramentów, których celem jest między innymi „uświęcenie człowieka” (KL 59). KL 61 zaś mówi o uświęceniu przez sakramenty i sakramentalia „prawie każdego wydarzenia życia odpowiednio usposobionych wiernych” Ale z tego podobieństwa między sakramentami i sakramentaliami wynika także ich podobieństwo w relacji do słowa Bożego i wiary. Do sakramentaliów trzeba odnieść w całej rozciągłości to, co KL 59 mówi o sakramentach: „[...] wiarę nie tylko zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają. Słusznie więc nazywają się sakramentami wiary” W tym świetle zrozumiała jest w każdym z błogosławieństw dłuższa lub krótsza celebracja słowa Bożego, mająca znaną strukturę: czytanie (czytania), śpiew, wyjaśnienie (homilia, katecheza), modlitwa wspólna (prośby), zakończona modlitwą przewodniczącego. W tym też kontekście dostrzegamy wartość krótkich wyjaśnień i zachęt, za pomocą których przewodniczący celebracji wprowadza uczestników w sens obrzędu. WTP n. 19 od pouczenia o ważności błogosławieństw uzależnia uczestnictwo wiernych oraz domaga się przedstawiania wiernym znaczenia i doniosłości błogosławieństw podczas samych obrzędów, a także w kazaniach i w nauczaniu katechetycznym” Tu rodzi się

pytanie: co my w Polsce w tej dziedzinie czynimy?, w jaki sposób Komisja Episkopatu do spraw Liturgii śpieszy z pomocą duszpasterzom?, co uczyniły redakcje czasopism homiletycznych i katechetycznych? Wielkie NIC! WTP n. 19 przestrzega przed zabobonnym i powierzchownym podejściem do błogosławieństw. Obawiam się, że istnieje niebezpieczeństwo powierzchownego podejścia do tych obrzędów nie tylko u wiernych świeckich, ale i u duszpasterzy. Warto by sprawdzić, jak wygląda dystrybucja tej części rytuału w poszczególnych diecezjach i parafiach. Tym wszystkim, którzy mają pokusę, aby obrzędy błogosławieństw skracać przez opuszczanie czytania słowa Bożego, trzeba z naciskiem przypomnieć WTP n. 21:

Pierwsza część (obrzędu błogosławieństwa) zmierza do tego, aby błogosławieństwo stało się rzeczywiście świętym znakiem, który swoje znaczenie i skuteczność czerpie z głoszenia słowa Bożego. Istotą zatem pierwszej części jest głoszenie słowa Bożego” oraz to, co mówi n. 23, iż głoszenia słowa Bożego i modlitwy Kościoła „nigdy nie wolno pominąć, nawet w obrzędach skróconych, w razie przystosowania obrzędu...

Do ożywienia wiary uczestników błogosławieństwa zmierzają oprócz elementów celebracji słowa Bożego także znaki towarzyszące modlitwom (rozłożenie, podniesienie lub nałożenie rąk, znak krzyża, pokropienie wodą święconą, okadzenie – por. WTP 25 – 26).

IV BŁOGOSŁAWIEŃSTWA A POSŁANNICTWO CHRZEŚCIJANINA W ŚWIECIE

W swoim odnowionym kształcie liturgia błogosławieństw staje się szkołą formacji wiary i postaw życiowych chrześcijanina w jego relacjach do Boga i świata. W relacji do Boga człowiek odnajduje swoje właściwe miejsce jako korona stworzeń i jako istota ukształtowana na Boże podobieństwo. Z tej pozycji człowieka wynika jego funkcja „kapłana stworzeń”, która wyraża się między innymi w prefacji IV modlitwy eucharystycznej: „...razem z całym stworzeniem, które jest pod niebem i wielbi Cię przez nasze usta, z radością wysławiamy twoje Imię, wołając: Święty...” Każda modlitwa błogosławieństwa w swojej części anamnetyczno-eulogijnej jest wyrazem tej kapłańskiej postawy człowieka i chrześcijanina wobec świata. Postawę tę cechuje właściwy Biblii optymizm, który wypowiada się w poemacie o stworzeniu jakby refrenem: wszystko, co Bóg stworzył, było dobre (por. Rdz 1, 3.10. 18. 21.

25. 31). Echem tego stwierdzenia jest prawdopodobnie konkluzja *Per quem haec omnia semper bona creas*, którą kończyły się różne modlitwy wypowiedziane nad owocami ziemi przyniesionymi przez wiernych, aby zostały pobłogosławione przed doksologią kanonu rzymskiego. Modlitwy błogosławieństw są praktycznym zastosowaniem słów św. Pawła, który polemizuje z jakimiś teoriami gnostyckimi głoszącymi pogardę dla materii: „[...] wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać. Staje się bowiem poświęcone przez słowo Boże i przez modlitwę” (1 Tm 4,4; por. 1 Kor 3, 22 n.: „[...] wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus – Boga”). Znajduje tu również zastosowanie nauka wyrażona w KDK 37:

Człowiek [...] przez Chrystusa odkupiony i uczyniony w Duchu Świętym nowym stworzeniem, może i powinien miłować rzeczy same jako stworzone przez Boga. Otrzymuje je bowiem od Boga i widzi je niejako spływające z ręki Bożej – dlatego je szanuje. Dziękując za nie Bogu – Dobroczyńcy, używając stworzeń i korzystając z nich w duchu ubóstwa oraz wolności, wprowadza siebie w prawdziwe posiadanie świata niby nic nie mając, a wszystko posiadając (por. 2 Kor 6, 10).

Wszystko bowiem jest wasze: wy zaś Chrystusowi, Chrystus zaś Boży (1 Kor 3, 22-23).

W związku z tym trzeba podkreślić jako nowość w strukturze i funkcji błogosławieństw to, iż nie są to błogosławieństwa rzeczy. Nie chodzi w liturgii błogosławieństw o sakralizację przedmiotów, miejsc lub przestrzeni i tworzenie jakby enklaw świata poświęconego pośród świata oderwanego od Boga, nie-świętego. Nawet tzw. dawniej błogosławieństwa ustanawiające (*benedictiones constitutivae*, np. błogosławieństwa rzeczy i miejsc zastrzeżonych dla użytku liturgicznego, czy też mających służyć wyrażaniu osobistej pobożności wiernych, jak błogosławieństwo medalika czy różańca) nie zmierzają do wewnętrznej przemiany danej rzeczy, ale raczej do jej „transsygnifikacji”, to znaczy do tego, aby nie przestając być częścią tego świata, stała się ona znakiem Bożej obecności, przynależności stworzenia do Stwórcy i aby służyła podtrzymaniu właściwej relacji człowieka do stworzeń i do Boga. Wszystkie błogosławieństwa zmierzają do ukształtowania postawy człowieka tak, aby umiał mądrze i celowo posługiwać się rzeczami stworzonymi dla dobra swoich bliźnich i siebie, i aby przyjmował je z dziękczynieniem jako pochodzące z ręki Boga. Błogosławieństwa mają na celu to, aby człowiek uczył się w duchu wiary obcować ze światem. Na tym motywie opiera się tytuł zbiorowej pracy na temat błogosławieństw: *Gläubiger Umgang mit der Welt. Die Segnungen der Kirche* (hrsg. von Jakob Baumgartner, Einsiedeln 1976). Nawet, jeśli jakiś obrzęd błogosławieństwa nosi tytuł „rzeczowy”,

np. błogosławieństwo pokarmów na stół wielkanocny, pól, domu, pomnika, itp., modlitwy mają wydźwięk osobowy: wyrażają uwielbienie Boga, Stwórcy i Dawcy danego dobra oraz prośbę o takie ukształtowanie życiowej postawy człowieka, aby przebywając w danym miejscu i posługując się daną rzeczą, dążył do rozwoju swego człowieczeństwa i współzycia z innymi ludźmi, a przez to wypełniał zamierzenia Boga w stosunku do świata. Na ten temat wyraźnie mówi WTP n. 12:

Kościół błogosławi także niekiedy rzeczy i miejsca związane z ludzką działalnością, z życiem liturgicznym i osobistą pobożnością. Zawsze jednak ma na uwadze ludzi, którzy się tymi rzeczami posługują i działają w tych miejscach. Człowiek bowiem, dla którego Bóg pragnął wszelkich dóbr i je stworzył, jest skarbcem Jego mądrości i w obrzędach błogosławieństw wyznaje, że przez samo korzystanie z rzeczy stworzonych szuka Boga, miłuje Go i wiernie służy jednemu Bogu.

ZAKOŃCZENIE

Wśród modlitw *Sakramentarza Gelazjańskiego* przeznaczonych na porę wieczorną (*Orationes ad vesperum*) znajduje się następująca formuła:

Gracias tibi agemus (agimus) domine, custodisti (custoditi) per diem, gratias tibi exsolvimur (exsolvimus) custodiendi per noctem; repraesenta nos, quaesumus, domine, matutinis horis incolumes, ut nos omni tempore habeas laudatores (n. 1594).

Chrześcijanin modli się do Boga o dar szczęśliwej nocy, aby przebudziwszy się następnego ranka, mógł być zawsze tym, który Boga uwielbia (*Dei laudator*). Błogosławieństwa mają tak formować chrześcijanina, aby zawsze, we wszystkich okolicznościach swego życia, był „*Dei laudator*”, aby był nie tylko *homo sapiens*, *homo faber*, ale i *homo benedicens et adorans*. Nie trudno zauważyć, że to pojęcie błogosławieństwa i liturgii, która zarówno w jej nurcie zstępującym jak i wstępującym, jest wymianą błogosławieństw, musi stanowić znak sprzeciwu wobec wszelkich postaci współczesnego sekularyzmu, o jakim mówi J. Baumgartner, iż jest on „łgarstwem na temat świata” („Säkularismus enthüllt sich letztlich als Lüge über die Welt” (dz. cyt., s. 96). Niezbędna jest przeto w Kościele w Polsce ewangelizacja na temat błogosławieństwa nie tylko jako obrzędu, ale i jako postawy życiowej. Trzeba nam z całych sił bronić się przed łgarstwem laicyzmu, który staje się ideologią owczego pędu do postchrześcijańskiej, pogańskiej Europy. Posoborowy rytuał *De benedictionibus* nie może pozostać „światłem pod korcem”,

ani księgą zamkniętą w magazynach Wydawnictwa św. Jacka, lub – w najlepszym razie – w mrokach zakrystii.

BIBLIOGRAFIA

- B a u m g a r t n e r J.: Gläubiger Umgang mit der Welt, Die Segnungen der Kirche, Einsiedeln 1976.
- Benediktionale. Studienausgabe für katholischen Bistümer des deutschen Sprachgebietes, Einsiedeln (1981).
- C z e r s k i J. M.: Biblijny sens „błogosławienia” Boga i człowieka, „Liturgia Sacra” 3-4(1995), s. 33-52.
- F a b r i s R.: Bénédiction, malédiction et exorcisme dans la tradition biblique, „Concilium” 198(1985), s. 27-38.
- G i g n a c A.: Les bénédictions. Sous le signe de la création et de l'espérance évangélique, w: Dans vos assemblées. Sens et pratique de la célébration liturgique, red. J. Gelineau, t. II, Paris 1971, s. 579-596.
- J o u n e l P.: Le livre des bénédictions, „La Maison-Dieu”, 175(1988), s. 27-52.
- L l i g a d a s J.: La doctrine sur la bénédiction dans le nouveau rituel romain, „Concilium”, 198(1985), s. 137-148.
- N o w e l l I.: Le contexte narratif de la bénédiction dans l'Ancien Testament, „Concilium”, 198(1985), s. 15-26.
- P o w e r D.: Bénir les choses, „Concilium”, 198(1985), s. 39-57.
- S c i c c o l o n e I. (e altri): I sacramentali e le benedizioni (Anamnesis 7), Genova 1989.
- S o d i M.: Benedizione, w: Nuovo dizionario di liturgia, red. D. Sartore e A. Triacca, Roma 1984, s. 157-175.
- T i l l a r d J.-M.: Bénédiction, sacramentalité, épiclese, „Concilium”, 198(1985), s. 121-135.
- T r i a c c a A.: Le benedizioni „invocative” in genere e su „persone” w: S c i c c o l o n e (e altri), I sacramentali, s. 111-152.
- T r i a c c a A.: Le benedizioni „invocative” su „realtà cosmiche”, tamże, s. 153-166.

DIE THEOLOGIE DER ERNEUERTEN SEGUNGEN

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die nachkonziliäre Reform der Segnungen ist zum biblischen Begriff der *beraka* zurückgekehrt, der ihren dialogischen Charakter aufzeigt. Gott erschafft sein Werk nicht nur, sondern er segnet es auch, was dann im Heilsmysterium Jesu Christi seinen Höhepunkt erreicht. Die doppelte (soteriologische und kultische) Strömung der Segnungen findet in der Liturgie der Kirche ihren Ausdruck; in ihr beschenkt der Vater die Welt mit allem Segen durch den Sohn im Heiligen Geist, und die Kirche antwortet darauf mit Glauben und Liebe (vgl. *Katechismus der katholischen Kirche*, Nr. 1083). Ein Grundmerkmal der Segnungen bildet ihr trinitarischer

Charakter. Fast alle Gebete sind an den Vater durch den Mittler Christus im Heiligen Geist gerichtet, der in der Kirche lebt und wirkt. Der ekklesiale Charakter wird sowohl durch die feierliche Zelebration in der Gemeinschaft als auch durch die Person des Liturgievorstehers betont: den Bischof, Priester oder Diakon, und bei der nichtfeierlichen Segnung können auch die Laien kraft des allgemeinen Priestertums mit Einverständnis des Ortsbischofs diese Funktion in der Familie und in der Gemeinschaft der Kirche ausüben. Die Sakramentalien wurden von der Kirche eingesetzt und schöpfen ihre Kraft aus der Fürbitte der Kirche (*ex opere eperantis Ecclesiae*) und dem persönlichen Gebet. Sie stellen deshalb Zeichen des Glaubens dar, setzen diesen Glauben aber auch voraus und entfalten ihn. Dazu dienen die Lesungen, Gebete, Katechesen, Homilien und Ermunterungen sowie die ausgeführten Tätigkeiten selbst. Sie werden auch zu einer Schule der richtigen Haltungen Gott und der Welt gegenüber. In diesem Verständnis ist das ganze Werk der Schöpfung gut, weil es eine Gabe Gottes ist, und die gesegneten Dinge werden zu Zeichen Seiner Gegenwart und Güte. Deshalb muß der Mensch sie klug und bewußt benutzen. Der Ritus selbst lehrt den Menschen, zum *homo benedicens et adorans* zu werden.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich